Nr. 13. Niedziela 16 Stycznia. Rok 1870

KURJER KRAKOWSKI

Cena przedpłaty: miesięcz. kwart.
W Krakowie 90 cent. 2 złr. 50 c.
W całéj Austrji 1 złr. 15 „ 3 „ 25 „
W Prus. i Niem. 25 srgr. 2 tal. 12 srgr.
W Belg., Włosz. i Szw. 5 fr. 12 fr.
We Francji i Anglji 6 fr. 15 fr.
Numer pojedynczy 5 centów.
W Krakowie odnoszenie do domów 10 c. mies.
Redakcja i Administracja ul. Florjańska Nr. 355.

Wychodzi codzień prócz poniedziałków i dni poświętnych o godz. 8 rano. — Listy niefrankowane nie przyjmują się. — Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty.
Ajencje Kurjera Krakowskiego. *W Krakowie:* księgarnia J. Czecha w Rynku, *w Tarnowie:* handel P. Müldnera, *w Rzeszowie:* księg. Pellara, *w Przemyślu:* księg. braci Jeleniów, *we Lwowie:* Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego, księg. Seyferta i Czajkowskiego, *w Poznaniu:* księgarnia A. J. Żupańskiego, *w Wiedniu:* Haasenstein et Vogler, Wien, Neuer-Markt Nr. 16.

Cena ogłoszeń (*inseratów*).
Od wiersza drobnego druku za każdorazowe umieszczenie 4 centy.
Opłata stemplowa 30 cent. od każdego ogłoszenia za każdorazowe ogłoszenie.
Za ogłoszenia nadsyłane wprost do redakcji i płatne gotówką, stempel płaci wydawnictwo
Inseraty przyjmuje Ż. J. Wywiałkowski, ul. św. Anny, dom dra Balko.

Przegląd polityczny.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa na rozpoczynających się jutro rozprawach nad adresem w radzie państwa na ławie ministerjalnéj sama tylko większość zasiadać będzie. Uzupełnienie jednak gabinetu większości nastąpi zapewne dopiero po ukończeniu rozpraw nad adresem.

Jakkolwiek wiadomo, że większość gabinetowa jest w takim kłopocie o prezesa ministerstwa jak, *mutatis mutandis*, Hiszpanja o króla, i jest bardzo przypuszczalnem, że w tym ambarasie zwróciła oczy na b. ministra Szmerlinga, rozsądna jednak część prasy nie daje wiary, aby ministrowie większości w ten sposób pracowali uad własnym upadkiem, i wybór Szmerlinga na prezydenta uważa za polityczne bankructwo gabinetu większości.

Obok przesilenia ministerjalnego przyszła także w ostatnich dniach na porządek dzienny sprawa Pograniczna wojskowego. Nie jest ona tak blizką rozwiązania na korzyść Węgier jak się dotychczas zdawało. Dzienniki wiedeńskie zapewniają, że wieści o faktycznem rozwiązaniu Pogranicza i oddaniu go go pod zarząd cywilny są nieuzasadnione. Dopóki połączona z tą sprawą kwestja finansowa rozstrzygniętą nie zostanie, Pogranicze nawet częściowo nie przejdzie pod rząd węgierski. Ciekawa rzecz czy fakta potwierdzą te doniesienia dziennikarskie.

Pomiędzy gabinetem francuzkim i austrjackiem ministerjum spraw zewnętrznych miały miejsce w tych dniach wzajemne dyplomatyczne zapewnienia o przyjaznych usposobieniach.

Wzburzenie wywołane pogrzebem Noira nie sprowadziło groźniejszych zaburzeń w Paryżu. Potwierdza się wiadomość, że mieszczaństwo i świat handlowy niechętnem okiem patrzyły na te zamieszki i dopomagały władzy w utrzymywaniu porządku.

W Bawarji nastąpiło nowe przesilenie ministerjalne. Gabinet jeszcze nieukonstytuowany.

Wiadomości polityczne.

Praga *14 stycznia.* Dzienniki czeskie oświadczają, że memorjał mniejszości nie odpowiada ich wymaganiom.

Izba handlowa w Reichenbergu postanowiła na przypadek, gdyby hr Beust przy obradach nad adresem w radzie państwa wystąpił w polityce, w sposób nieodpowiadający politycznym przekonaniom swoich wyborców, wezwać go aby złożył mandat.

FRANCJA. **Paryż** *14 stycznia.* Na wczorajszem posiedzeniu senatu Michał Chevalier robi rządowi zarzut, że jest zbyt liberalnym w polityce, a za mało liberalnym w sprawach w których idzie o dobrobyt ludu. Minister Buffet odpowiada, że prawdziwy liberalizm w rzeczach handlowych zależy na zapytywaniu się kraju drogą *enquêty* parlamentarnéj o jego potrzeby i na czynieniu im zadość.

Na posiedzeniu ciała prawodawczego francuzkiego Thiers zażądał przywrócenia adresu. Żądania tego nie wzięto pod obrady, ponieważ rozprawy nad konstytucją są zabronione.

Komisja ciała prawodawczego wniosła jednomyślnie, aby dozwolono wytoczyć proces Rochefortowi.

Oczekują dzisiaj przybycia Ledru-Rollina

Kurjer paryzki.

Paryż, *12 stycznia 1870 r.*

Piszę do was w dzień pogrzebu Noira pod świeżem, a przyznam się, że nawet dość przykrem wrażeniem.

Telegramy naturalnie wyprzedzą mojego kurjera, więc nie widzę potrzeby wdawać się w opisy faktów, które właściwie dzieją się dopiero, bo co chwila wchodzą do mnie inni znajomi i opowiadają o zbiegowiskach, wystąpieniach wojska itp. awanturach. Gdybym im wierzył jak w ewangielją, musiałbym wam napisać, albo telegrafować, jeśliby się dało, że rewolucja jest w Paryżu.

Zdaje mi się jednakże, że do tego jeszcze nie przyjdzie. Wzburzenie miasta wielkie; choćbyś miał najważniejszy interes do załatwienia z jakim francuzem, nie dogadasz się z nim, bo jak koń znarowiony do karczmy, ciągle wraca do jednego. *Le crime d'Auteuil, l'assasinat*, u wszystkich na porządku dziennym.

Prosty ztąd wniosek, że jakibądź sąd sądzić będzie księcia Piotra Bonapartego, sprawa jego jest przegraną przed innym sądem, który już nieraz dał pamiętne w dziejach dowody, że sam wyroki własne wykonywać potrafi.... przed sądem opinji Paryża.

Czy słusznie jest przegraną, to jeszcze kwestja.

Uważałem, że francuzi, z któremi miałem sposobność rozmawiać o tej sprawie, nie chcieli mi otwarcie odpowiadać na pytanie, coby zrobili na miejscu księcia Piotra. Każdy z nich zastawiał się tem, że opis w *Constitutionellu* fałszywy, że tylko ci mają rację, co twierdzą, ze książę bez żadnej zaczepki zaczął strzelać.

— A jeśli się pokaże, że ci właśnie nie mają racji? — zagadnąłem jednego.

— *Mais c'est impossible*, to niepodobna,— zakończył mój interlokutor, rozcinając w ten sposób węzeł gordyjski.

Bądź co bądź, nie wiem, jaka tam u was o tej sprawie panuje opinja, ja jednak nie wyrzekłbym tak prędko potępiającego zupełnie ks. Piotra wyroku.

Sprawa sama nie jest dość jasną ; mimo to niezaprzeczone są fakta niektóre.

Książe nie znał ani Noira ani Fonviella, nie miał z niemi nigdy żadnych stósunków, trudno więc przypuścić, żeby strzelał do nich, gdyby, jak twierdzi Fonvielle i jak tutaj twierdzą powszechnie, nie dali mu do tego żadnego powodu. Książe Piotr ma lat przeszło pięćdziesiąt, młodość jego była dosyć burzliwą, nie było jednak przykładu, żeby w ten sposób, z czystego amatorstwa, zabijał ludzi, których ujrzał po raz pierwszy, i którzy przychodząc jako sekundanci powinni byli przyjść z całą grzecznością, jakiéj wymaga właśnie elegancka forma zabijania się, zwana pojedynkiem.

Książe daléj twierdzi, że Wiktor Noir uderzył go w policzek. Można być wielkim nieprzyjacielem rodziny Bonapartów, ale i w takim razie trudno przypuścić, żeby człowiek, choćby był Bonapartem, zwłaszcza człowiek, który potrafił napisać tak energiczny list do Rocheforta, wzywający go na pojedynek, był zdolnym zmyślić coś podobnego. Każdy pre-

krąży wieść, że jego przyjazd da powód do nowych zamieszań.

Ledru-Rollin i Raspail mają stanąć przed sądem najwyższym jako przedstawiciele interesów rodziny Noira.

WŁOCHY. Florencja *14 stycznia.* Cesarzowa austrjacka opuściła Rzym i przez Ankonę i Foligno udała się do Trjestu.

Wiadomość o zerwaniu dyplomatycznych stosunków rządu włoskiego z marokańskim została urzędownie potwierdzoną.

W izbie deputowanych ma być wniesioną interpelacja żądająca od rządu aby oświadczył jaką postawę przyjąć zamierza w obec ostatnich oświadczeń hr. Daru w kwestji załogi francuzkiéj w Rzymie.

Kronika.

Kraków, *16 stycznia.* W łonie zboru starozakonnego w naszém mieście toczy się w obecnéj chwili zacięta walka przedwyborcza. Silna i liczebnie przeważna frakcja starowierców z rabinem na czele, która dotychczas kierowała sprawami wyznaniowemi żydów w Krakowie, nietylko otacza się chińskim murem przesądów i ciemnoty przed postępem, ale odmawia także rzeczywiście postępowym członkom gminy żydowskiéj prawa współudziału w zarządzie spraw żydowskich. Dopóki zarząd zboru izraelskiego zawisłym był od magistratu, a Prezydent miasta swoim wpływem bronił stronnictwa postępowego przed nietolerancją i niewyrozumiałością starowierców, położenie ich mniej było przykrem, a interesa ich jaką taką miały rękojmię. Lecz gdy w skutek ustaw zasadniczych gminy wyznaniowe jak najszerszą otrzymały autonomję, gdy przeto i zbór krakowski uchylił się z pod wpływu magistratu, samowola ciemnych, niewykształconych i fanatycznych zwolenników rabina nie zna granic.

Pierwszem następstwem wyzwolenia się zboru z pod wpływu magistratu było zawieszenie pensji kaznodziei tak powszechnie szanowanemu p. Dankowiczowi. Ten czyn przekonał postępowców, że od zacofanych swych współwyznawców nie mogą się spodziewać uszanowania swych praw, a tem mniéj skutecznego poparcia najświętszych swych interesów; znaczna więc część stronnictwa postępowego postanowiła, korzystając także ze swobód ustawą zasadniczą zagwarantowanych, wystąpić ze zboru żydowskiego i utworzyć osobne stowarzyszenie religijne. Krok ten postępców, był powodem utworzenia się trzeciego stronnictwa pośredniego, które przestraszone takiem stanowczém postąpieniem pierwszych, stara się obecnie za pomocą układów i tranzakcji przywrócić zgodę między powaśnionemi stronnictwami.

Dnia 23 b. m. odbędą się właśnie na mocy nowo potwierdzonego statutu wybory do zarządu zboru. Liczne dotychczas zgromadzenia wyborcze nie doprowadziły do żadnego rezultatu.

Komisja wybrana z łona stronnictwa umiarkowanego i postępowego, ułożyła listę kandydatów, którą postępowcy na swém zgromadzeniu d. 11 b. m. odbytem w części już odrzucili, a na walnem zgromadzeniu obu stronnictw, mającem się odbyć 16 stycznia 1870 r. zupełnie, jak nas zapewniają, odrzuconą zostanie.

W obec takich stosunków, zdaje się, że zupełne wystąpienie stronnictwa postępowego z wielkiéj gminy żydowskiej krakowskiéj, nastąpić musi. Liczne publiczne i prywatne zgromadzenia i narady, odezwy ogłaszane plakatami, agitacje, których widownią stały się nawet kazalnice w bożnicach, świadczą najlepiéj z jaką namiętnością stronnictwa stanęły w obec siebie do walki. Dziwić się należy, że dotychczas dzienniki miejscowe nie podniosły téj sprawy, bo zdaniem naszem walka tocząca się w łonie zboru jest ważną, i każdego obchodzić powinna, bo jest to walka oświaty i postępu z ciemnotą i fanatyzmem.

* Ministerjum oświecenia zamianowało p. Armanda *Sinval* nauczycielem języka francuzkiego przy uniwersytecie Jagiellońskim.

* Losowanie 36 przysięgłych i 10 zastępców do spraw drukowych nastąpi 10 b. m. przedpołudniem na publicznem posiedzeniu w gmachu sądowym przy ulicy Kanonnej.

* Dzisiaj w sali redutowéj odbędzie się trzecia reduta, która jako trzecia będzie niezawodnie i o wiele liczniejszą i obfitszą w maski jak dwie poprzednie. Mówiono nam że i dowcip na nią się wybiera, niewiadomo tylko jeszcze w jakim kostjumie. Wiadomość ta zresztą wymaga koniecznie potwierdzenia.... na reducie.

* Winniśmy sprostować błąd, który się wkradł do sprawozdania z wczorajszego posiedzenia „Koła politycznego.“ Wniosek wybrania komisji do zdania sprawy z obu memorjałów ministerjalnych nie przez dra Szlachtowskiego, ale przez dra Faustyna Jakubowskiego postawionym został.

* *W muzeum techniczn. przemysł.* dziś d. 16 stycznia będą miały miejsce następujące popularne wykłady:

Od godz. 4—5 prof. Maj z fizyki doświadczalnej: „O składaniu sił; o oznaczeniu środka ciężkości i wyjaśnienie zjawisk polegających na znajomości tegoż. Pojedyncze machiny objaśnione na odpowiednich modelach.“

Od godz. 5—6 prof. Rozwadowski: „O pokonywaniu złego powietrza i wód w kopalniach.“

Wstęp bezpłatny dla słuchaczów obojga płci.

* Proszeni jesteśmy o umieszczenie następującego wezwania:

Niniejszem upraszam najuprzejmiej wszystkich szanownych panów, do których przesłane zostały listy zapraszające na lekcję egzaminacyjną dorosłych, z dołączeniem biletów wnijścia, fundusz z rozprzedaży których przeznaczyłem na zakup książek i materjałów pisemnych dla ubogich, ażeby należność za te bilety, o ile być może najśpieszniej, na moje ręce pod Nr. 417 przy ulicy Różanej nadesłać raczyli.

M. J. Konstantynowicz.

* Felicjan Marszałkiewicz właściciel Stronia pod Limanową, zacny i powszechnie poważany obywatel zmarł 11 b. m.

* Gmina Truskawiec w powiecie Drohobyckim w celu założenia szkoły trywjalnej obowiązała się utrzymywać dom szkolny, przydzielić do niego ogród, sprawić sprzęty szkolne, płacić nauczyciela 200 złr., na potrzeby szkolne 10 złr., na stróżów 12 złr. i dostarczać 11 sągów drzewa. Gmina zastrzegła sobie przedstawianie kandydata na nauczyciela.

Hr. Anna Morska z Buska, obowiązała się utrzymywać nauczycielkę dla robot kobiecych przy miejscowéj szkole, dostarczać do tego materjałów i kierować robotę.

* Według ogłoszenia Izby handlowej we Lwowie, ministerjum poleciło wszystkim urzędom podatkowym przyjmować szóstaki z r. 1848 i 1849 jako wpłatę i do wymiany do końca stycznia.

* O potrzebie statystyki wiele już napisano. Poruszano już nieraz i u nas tę kwestję, ale zdaje się, nie przekonano nas jeszcze dostatecznie o jej użyteczności, bo łatwiej nam o jaki wykaz statystyczny z Indji lub Chin, niż np. z Krakowa..... Są pojedyncze usiłowania, wiemy n. p. o mozolnej pracy podjętej przez p. Karola Langiego, aby zebrać statystyczne wykazy zbiorów przeszłorocznych. Czy mu się szczęśliwie powiodło przy znanej u nas obojętności i nierozumieniu własnego interesu, — nie wiemy, ale w każdym razie każda praca podjęta w tym kierunku jest niemałą zasługą.

Skrzętnie też, o ile ramy pisma naszego pozwolą, zbierać będziemy daty statystyczne.

Komenda straży ogniowej m. Lwowa podaje w *Gazecie Narodowej* następującą statystykę pożarów we Lwowie: Od 1 stycznia 1865 do 31 grudnia 1869 roku gasiła straż ogniowa lwowska 355 pożarów, a mianowicie: 188 kominowych; 79 wewnątrz budynków

---

dzéj by się wyparł policzka, niż kłamał, że go otrzymał. Nie ma tak nędznych ludzi w ukształconych sferach społeczeństwa, szukać ich trzeba chyba po pokątnych tawernach Londynu i w najpodlejszych szynkowniach Paryża, pomiędzy wyrzutkami, których nałóg i ciemnota spodliły.

A jeżeli tak było, jeżeli sekundanci pana Grousseta nie potrafili się znaleźć tak jak na sekundantów przystało, lecz doprowadzili do bójki, czyż podobna się dziwić księciu, że użył broni, zwłaszcza przeciw uzbrojonym?...

Tak przedstawia mi się cała ta sprawa. Jeśli przed sądem przedstawi się tak samo, w takim razie książę Piotr uwolnionym być musi, chociażby nie wiem jaki sąd go sądził.

Kto wié jednakże czy właśnie na takim wyroku nie opiera się cała rachuba nieprzyjaciół dynastji. Starają się oni dzisiaj roznamiętnić masy, aby niedługo, jeżeli wyrok uniewinniający zapadnie, massy te powiedziały sobie: „uwolniono zabójcę, nie dlatego że był niewinnym, ale że był księciem krwi.“

Dopiéro gdyby do tego przyszło, wypadek w Auteuil mógłby doprowadzić do rzeczywistych zaburzeń i stać się istotnie groźnym nawet dla tronu Napoleona.

Czy Ollivier i jego koledzy są przygotowani na taki wypadek, trudno przesądzać. W téj chwili, o ile mi się zdaje, mogą być jeszcze spokojni; zamieszania dzisiejsze nie sprowadzą ważniejszych następstw, klucz do nich leży dopiero w wyroku.

W każdym razie sprawa ks. Piotra jest brzemienną w ważne dla dynastji napoleońskiéj następstwa. Jak się skończy, niedaleka przyszłość okaże.

Wiktor Noir tymczasem stał się bohaterem i męczennikiem. Dzienniki umieszczają jego portret, najlepsi pisarze ogłaszają jego nekrologi, a jeżeli kiedykolwiek mieli sposobność spotkać się z nim, wynoszą się do stopnia jego najlepszych przyjaciół. Najdrobniejsze szczegóły z życia zabitego są już wiadome, upoetyzowane i w wypiękneniu stylowem robią z korpulentnéj postaci młodego chłopca coś bohaterskiego i idealnego zarazem.

W trzynastym roku uciekł z domu, bo go wyrokiem sprawiedliwości domowéj rodzice skazali na pozbawienie jednéj potrawy, a Wiktor Noir lubił jeść, szalenie lubił jeść, o czem żaden z jego bjografów nie przepomina.

Od téj ucieczki przez całe trzy lata miał tylko jedno marzenie — najeść się dobrze. W 16tym roku dostał się do dziennika, najadł się i zaczął marzyć o posiadaniu tuzina koszul, o przespaniu się we własnem łóżku. Spełniły się i te marzenia, — więc marzył o posiadaniu mieszkania z fortepianem; byłby i to osiągnął, żeniąc się z jakąś kreolkę, mającą 50,000 fr. posagu, gdyby nie kula księcia Piotra.

Prawdę mówiąc, ten marzyciel, którego ideałem są po kolei dobry stół, ciepłe łóżko, elegancka bielizna i fortepjan (na którym *nb.* grać nie umiał) jest wybornym typem tegoczesnego marzyciela, ale mówcie co chcecie, mnie ta postać nie buduje bynajmniéj.

między temi 11 znacznych; 61 dachowych, z tych 45 sygnalizowanych; 23 piwnicznych, z tych 2 znaczne; 2 pożary trawy; 1 torfu; 1 składu budulca.

Z pożarów tych wypada na rok 1865 57; na rok 1866 61; na rok 1867 56; na rok 1868 108; na rok 1869 73.

* Stowarzyszenie szewców krakowskich sprawiło nową chorągiew, której chrzest, czyli poświęcenie odbędzie się jutro o godz. 9 zrana w kościele św. Piotra. Tradycyjnym zwyczajem krakowskim ojcem chrzestnym godeł powiewających na murach Krakowa był zawsze burmistrz, to też i teraz na tę uroczystość zaproszono prezydenta miasta. Jest to piękny objaw poszanowania tradycji ze strony stowarzyszenia.

* Dnia 20 stycznia r. b. odbędzie się o godzinie 11 przed południem w sali Rady powiatowéj krakowskiéj, w gmachu Towarzystwa naukowego, uzupełniający wybór jednego członka do Rady powiatowéj krakowskiéj, z grupy większych posiadłości, w miejsce p. Ignacego Lipczyńskiego, który swój mandat złożył.

* D. 4 b. m. w Rzeplinie w pow. Jarosławskim zastrzelił się Jan Wojtaniewski. Powodem samobójstwa był upragniony związek małżeński, na który rodzice przystać nie chcieli.

* Cesarz zakupił na wystawie Kunstvereinu w Wiedniu obraz naszego uzdolnionego malarza, bawiącego obecnie w Monachjum Maks. Gierymskiego p. n. „Flankiery.“ Obraz ten został natychmiast z wystawy do dworu cesarskiego przeniesiony.

* Uczony filolog czeski p. Teodor Jezbera został mianowany docentem katedry języków słowiańskich na uniwersytecie warszawskim.

* Porucznik Drozda, który jak wiadomo niedawno rozbił zamek od kasy pułkowéj pułku Szmerlinga i uciekł z zabranemi z niéj pieniędzmi, w d. 14 b. m. sam się oddał w ręce władzy w Wiedniu.

* Pogranicze wojskowe, o które teraz między Przed i Zalitawją toczy się spór, doznało strasznych klęsk skutkiem wylewu Sawy.

* Hr. Juljusz Radoliński ofiarował 10,000 złr. na fundusz zasiłkowy dla c. k. oficerów założony przez arcyksięcia Albrechta.

* Powodem pojedynku między majorem Üxküllem i hr. Hohenthal, w którym pierwszy, jak donosiliśmy, został ranionym, była, jak się łatwo domyśleć, kobieta, hr. Walerja Hohenthal. Po tym wypadku hrabina udała się natychmiast do Nicei, prosząc, aby następczyni tronu pruskiego uwolniła ją od obowiązków damy dworu, a następnie pojechała do Wenecji, gdzie w czarnym smutku łzy swoje mięsza z falami Adrjatyku.

O zdrowiu rannego nadchodzą lepsze wieści. Kula do czasu będzie mogła pozostać w ciele, nie przeszkadzając wyleczeniu.

* W Nadas, w komitacie Presburskim, w nocy z d. 4 na 5 b. m. już poraz trzeci w ciągu miesiąca miało miejsce trzęsienie ziemi tak silne, że poobalały się kominy, porysowały ściany, a dzwony dzwonić zaczęły. Mieszkańcy w panicznym strachu w nocy uciekali za miasto.

* Minister handlu Plener przygotowuje projekt wielkiej wystawy powszechnej, mającej się odbyć w Wiedniu w roku przyszłym, który ma przedłożyć radzie państwa.

* D. 9 b. m. w jeziorze Kanickiem niedaleko od Lignicy 16 dzieci utonęło w skutek załamania się lodu podczas kiedy się ślizgały.

* Na liście konskrypcyjnej do przyszłej branki znajduje się tą razą wyjątkowo także i członek wysokiej arystokracji. Jest nim hr. Almasy, który jest kelnerem jednego z porządniejszych hoteli na Franzstadt. Czy tenże w rzeczywistości należy do hrabskiej familji Almasych trudno jest wiedzieć, dosyć że go jako takiego zamieszczono na liście konskrypcyjnej.

* W Pradze dwóch przemysłowców zamierzyło założyć biuro stręczenia małżeństw, na wzór istniejących w Anglji, Francji, Ameryce, a nawet w Niemczech. Namiestnictwo odmówiło pozwolenia, przedsiębiercy więc zanoszą rekurs. Ciekawa rzecz jednak do którego ministerjum się odwołają, albowiem małżeństwo jako sprawa sercowa należy do spraw wewnętrznych, a jako spekulacja do handlowych.

* Uniwersytet peszteński założonym został przez Prymasa Piotra Pazmany r. 1835 i uposażony przez niego summą 100,000 złr. Z początku miał uniwersytet tylko dwa wydziały t. j. filozoficzny i teologiczny; prawny założonym został dopiero po otrzymaniu w darze od Marji Teresy opactwa Dunaföldwarskiego. Po zniesieniu zakonu jezuitów 21 lipca 1773 został także majątek, dotąd pod własnym zarządem zostającego uniwersytetu tyrnawskiego, oddany peszteńskiemu. Ze sprawozdania przedłożonego sejmowi peszteńskiemu przez bar. Eötvösa dowiadujemy się, że majątek uniwersytecki po koniec roku 1868 wynosił 2,812,777 złr. 77 cent.

* Fabryka lokomotyw Börsiga w Berlinie wystawiła w r. z. 180 lokomotyw.

* W jedenastu kuchniach ludowych w Berlinie rozdano 167,927 objadów.

* W r. 1868 w Paryżu na 24,166 zmarłych mężczyzn było kawalerów 14,031, a na 22,962 zmarłych kobiet było 12,447 niezamężnych.

* P. Strakosz, który jak wiadomo zakupił mszę pośmiertną Rosiniego i jeżdżąc po Francji w różnych miastach dawał ją słyszeć, zebrał już znaczne zyski. Obecnie pan Strakosz zbiera w Paryżu towarzystwo artystów, z którem zamierza odbyć podróż po Niemczech.

* Pewien nauczyciel muzyki w Paryżu chcąc przyzwyczaić gardziołka swych uczennic do dobrego a nader, szczególnie dla francuzów, trudnego wymawiania głoski r, każe im codzień śpiewać następujące zdanie: ‚Jé'cris le cri agri du gris cricri qui crie.“

* Do najgłówniejszych korzyści, jakie osiągnięto z budowy okrętów żelaznych, zaliczy nalezy ochronę lasów od zupełnego wyniszczenia. Do zbudowania okrętu drewnianego linjowego o 74 działach, który zaledwie 20 lat wytrwać może, — licząc na morg lasu wysokopiennego tylko 80 drzew stuletnich, — zużywano 3200 pni, czyli, że należało 40 morgów lasu wyciąć na wybudowanie takiego statku. Ileż-to drzew, ileż to lasów wycięto na tę masę okrętów, które mocarstwa od 1848 wybudowały. Pobieżny rachunek wykazuje, iż przez ten czas zbudowano 3000 wielkich okrętów linjowych i przeszło 400,000 małych statków, szalup i czółen.

* Z. ogłoszonego urzędowego sprawozdania wyjmujemy następujące cyfry, które mogą nam dać wyobrażenie o rozwoju sieci kolei żelaznych w Stanach Zjednoczonych Ameryki:

Na początku roku 1869 było w wielkiéj rzeczypospolitéj nowego świata 42,272 mil amerykańskich różnych linji kolei żelaznych Mila amerykańska wynosi 1610 metrów czyli ½ mili polskiéj mniéj więcéj.

Na końcu 1869 r. wybudowano 8000 mil więcej, 50,000 mil zatem wynosi długość kolei gotowych do użytku. A jeszcze we wszystkich stanach, we wszystkich prowincjach budują mnóstwo innych linji z gorączkowym pośpiechem.

* Na balu opery w Paryżu pomimo zakazu zaczynają się znów pojawiać maski politycznej charakterystyki. Na jednym z ostatnich balów jedna z masek miała na sobie następujący napis: „Cabinet Talhouët au terme d'avril.“ Kalembur ten daje się czytać także: „Cabinet à louer au terme d'avril,“ co znaczy: „Gabinet do wynajęcia od pierwszego kwietnia.“

* W Londynie sprzedają teraz noże o ośmiu ostrzach zwane nożami Traupmana. Do każdego noża dołącza się prospekt obwiedziony ramką wyobrażającą szyzoryki, brzytwy, nożyce itp. Przypisek do téj reklamy mówi, że nóż jest autentyczną podobizną noża Traupmana i opisuje szczegółowo jak morderca go używał. Gdyby który z nabywców chciał przy pomocy opisu robić podobne z nabytego noża użytki, czy autor téj reklamy miałby jaki wyrzut sumienia?

* W r. 1867 pewna rodzina z Lyonu udała się do Rzymu w celu uzyskania błogosławieństwa dla swego głuchoniemego dziecka. Po uzyskaniu benedykcji, babka dziecięcia przyklęknąwszy, rzekła do Ojca św.:

— Prosiłabym Waszej Świątobliwości o jednę łaskę, od której szczęście mojej rodziny zależy.

— Mów, moja córko, — odpowiedział Namiestnik Chrystusa, — jeżli to w mojej mocy, chętnie uczynię.

Z wielką nieśmiałością stara kobieta prosi o pjuskę z białego atłasu, którą Papież miał na głowie.

— Jeżeli ci na tem zależy, będziesz ją miała, tylko sobie inną przynieść każę.

To mówiąc Papież chciał zadzwonić, ale przezorna kobieta miała już przygotowaną taką samą pjuskę, Pius IX dokonał więc zamiany, szepnąwszy z uśmiechem:

— *Meno male che non è la camicia.* (Szczęście, że nie chciała koszuli!)

Pjuska Papieża znajduje się dziś w Lyonie w aksamitnej skrzynce, pod kloszem.

* *Morning Herald*, dziennik założony w Londynie jeszcze w r. 1780, po dziewiędziesięciu latach swego zawodu, przestał wychodzić. Sędziwy to wiek. Z naszych pism, które się go doczeka? *That in the question.*

* Nadzwyczaj ciekawa i treścią swą zajmująca książka wyszła temi dniami w Londynie: jest nią *Dziennik podróży* po Egipcie, do Konstantynopola i po Grecji, napisany przez panią Gray damę honorową z świty księztwa Walji. Mnóstwo tam jest nagromadzonych szczegółów tyczących się zwyczajów, obyczajów i życia wschodniego, których zwyczajny podróżnik nie dostrzegłby. Seraj sułtana i kedywa mistrzowską ręką odmalowane.

Z téj samej książki dowiadujemy się, że trzy suknie ślubne jednéj z córek Kediwa, która poszła za jakiegoś baszę kosztowały 111.000 franków, a koszta weselne wynosiły miljon franków.

* W Anglji dopiero z dniem 1 b. m. zostało wprowadzone w życie nowe prawo, uchwalone przez parlament w roku zeszłym znoszące karę więzienia za długi. W dzień nowego roku w południe drzwi więzienia Whitescros-street zostały otwarte dla 94 osób, w tem więzieniu przebywających. Z téj wolności jednak korzystało tylko 63, reszta wyprosiła żeby ich pozostawiono do następnego dnia.

Pomiędzy więźniami znajdował się niejaki p. Bernades, który od 27 lat karę odsiadywał. Kiedy go zawiadomiono, że jest wolnym, zaczął przeklinać tych co go przez tak długi czas więzili; a potem sami uznali, że więzić kogo za długi jest barbarzyństwem.

* Jak wiadomo zmarł niedawno w Londynie wielki filantrop Peabody. Oto są najgłówniejsze roporządzenia jego testamentu:

Chce aby zwłoki jego zostały do Dauvers rodzinnego jego miasta w Ameryce przewiezione; zapisuje 55,000 fr. Henrykowi West, a 25,000 fr. Tomaszowi, Perman; 3.750,000 franków na budowę mieszkań dla robotników, które mają być przeznaczone dla biednéj ludności Londynu; 125.000 franków każdemu z pięciu egzekutorów testamentu, wnagrodę za oddane mu usługi; reszta majątku ma być podzieloną między trzemae gzekutorami testamentu w Ameryce.

* Były prefekt Sekwany p. Hausmann pomimo przeszło kopy lat, którą dźwiga na barkach (Hausmann na sześćdziesiąt kilka lat) jest wielkim wielbicielem płci pięknej, a przedewszystkiem mężatki, to jego najsłabsza strona. Oddawna miał on stosunki miłosne z panią de la R... żoną jednego z naczelników biur departamentu Sekwany. Młoda mężatka znając próżność swego mężulka, dla odwrócenia jego uwagi nie przestawała błagać adonisa, aby dla męża wystarał się o krzyż legji honorowej. Pomimo ciągłych obietnic mąż krzyża legji honorowej nie dostawał, węzły miłosne ścieśniały się coraz bardziej.... Nagle p. de la R... dowiaduje się o pogłoskach, że Hausmann będzie musiał miejsce prefekta komu innemu ustąpić. Dziwnym zbiegiem okoliczności dzień przedtem Hausmann był u p. R... i przypadkiem zgubił czerwoną wstążeczkę, którą zwykł był nosić w dziurce od guzika. Zręczna niewiasta korzysta z tej dogodnej sposobności i kreśli do kochanka następujący bilecik:

„Luby! Wczoraj w moim buduarze zgubiłeś twoją czerwoną wstążeczkę. Na nieszczęście, wystaw sobie, mąż mój, ten stary i niedołężny zazdrośnik znalazł ją... Lękając się głośnego skandalu, musiałam mu powiedzieć, że to ty chcesz mu dać dowód prawdziwej przyjaźni i przyniosłeś sam tę wstążeczkę w imieniu cesarza i że ja niebaczna ją na ziemię upuściłam. Twoja do śmierci.“

Złośliwi utrzymują, że p. R. sama wręczyła mężowi tę wstążkę. W każdym razie mąż jej nie znalazł, bo już od niejakiego czasu zupełnie przestał bywać w apartamentach swej czułej połowicy.

Po otrzymanej dymisji Hausmann pośpieszył do cesarza, zkąd wyszedł rozpromieniony, poczem udał się do ratusza miejskiego, gdzie już czekał na niego jego następca p. Chevreau. Nie udał się jednak wprost do niego, ale wszajł wprzód do biura, gdzie pracował pan R...

— Panie de la R... przyjm pan moje serdeczne powinszowanie. N. Pan uwzględniwszy jego zasługi i rzadkie przymioty, raczył mianować pana kawalerem krzyża legji honorowéj. Oto jest wstążka i dyplom.

— Ekscelencjo, stokrotne dzięki, odrzekł sztywny i biały jak gołąb biurokrata, biorąc z rąk Hausmana, dyplom.

— Pozwolisz pan, że sam mu przypnę tę piękną odznakę.

— Zbytek łaski... zbytek łaski ekscelencjo, lecz ja już mam wstążeczkę — przecie ekscelencja była tak łaskawą.

— Prawda, prawda ale tamta jest moją — chciałem panu zrobić niespodziankę, a teraz proszę o zamianę..

* Dnia 13 stycz.n wieczorem i w nocy pochmurno, dnia 14 po mgle rannéj reszta dnia pogdna. Termometr dnia tego zniżył się od od 0.0 na — 1.8. pod wieczór brał mróz. Barometr stoi równo; o 2 w południe stan jego 330.03, wiatr zachodni słaby.

Nowości piśmiennicze. Jak wiadomo *Mrówka* lwowska z nowym rokiem zamienia się w pismo zeszytowe miesięczne illustrowane. Z powodu opóźnienia drzeworytów zamówionych w Warszawie pierwszy zeszyt opóźnił się trochę, to też wydawnictwo, nie chcąc nadużywać cierpliwości czytelników swoich rozesłało numer nadzwyczajny w dawnym formacie. Dowiadujemy się z tego numeru treści pierwszego zeszytu *Mrówki* będącego pod prasą. Znajdzie w nim czytelnik nową powieść T. T. Jeża p. n. *Opowiadania Stasia* i nową powieść Pauliny Wilkońskiej p. n. *Za posagiem*, poezje T. Lenartowicza i Leonarda Sowińskiego, życiorys Bronisława Trentowskiego (z portretem), przekład wierszem dramatu Szekspira *Król Lir* przez Adama Pługa, Obrazki emigracyjne Z. Gawareckiego, Przygody Sulimy przez ks. Sadoka Barącza, rozprawę o poetach nowo-greckich Wł. Sabowskiego, z podróży po Serbji przez W. Kozłowskiego, o kanale suezkim przez L. Wierzejskiego, artykuły o sprawie włościańskiej w Galicji, recenzje i przeglądy literackie i artystyczne, kronikę teatralną, kronikę muzyczną, wiadomości przemysłowe, handlowe, rolnicze, rozmaitości, humoreski, rebusy, szarady, zagadki i t. p.

Treść, jak widzimy, niezmiernie bogata, a i sukienka pisma ma być ozdobną. Cena bardzo przystępna wynosi rocznie 10 złr., półrocznie 5 złr., kwartalnie 2 złr. 50 c., zeszyt pojedynczy kosztować będzie 1 złr.

* *Wzorów sztuki średniowiecznéj* wyszły zeszyty XV i XVI seryi III.

* Przekładu dziejów Długosza, skończono drukować tom V i ostatni. Obecnie się już broszuruje. Rozpoczętym zostanie druk tekstu łacińskiego poprawnego.

* Hr. Aleksander Przeździecki, bawiący obecnie w Krakowie, gromadzi, przygotowuje i opracowuje materjały do wydania Vgo tomu dzieła swego *Jagiellonki polskie*.

Jedno z najważniejszych pism naukowo-literackich niemieckich *Litterarisches Zentralblatt*, dając w nrze 41 z r. z. recenzję *Jagiellonek*, w ten sposób o nich się wyraża:

„Wydawca tego obszernego i szacownego dzieła, który na wydawanie materjałów do dziejów swojéj ojczyzny z bezinteresowną ofiarnością poświęca czas swój i mienie, nowem tem dziełem wzniósł godniejszy pomnik twórcy Unji lubelskiéj jak ktokolwiek z jego rodaków. Od śmierci hr. Tytusa Działyńskiego nie znajdzie w Europie, łącznie z Anglją, drugiego arystokraty, któryby z takiem oddaniem się i tak czynnie, z taką bezpretensjonalną skromnością i z taką znajomością rzeczy poświęcał się sprawom ojczystéj literatury. My niemcy jesteśmy pod tym względem najubożsi w przykłady, któreby wytrzymać mogły chociaż oddalone porównanie.“

Następnie recenzent zdaje sprawę z dzieła, a w końcu, podnosząc świetność wydania i wyrażając raz jeszcze wdzięczność autorowi, za ten przyczynek do dziejów, zarzuca tylko pewien brak planu w wewnętrznym układzie dzieła, co naszém zdaniem jest tylko skutkiem ciągłego przybywania nowych materjałów i źródeł, które hr. Przeździecki tak skrzętnie i gorliwie wyszukiwać umié.

* Wspomnieliśmy onegdaj o przedstawionej we środę po raz pierwszy k medji dwu-aktowej Jana Stożka p. n. „Walka stronnictw.“ *Gazeta Lwowska* zamieszczając recenzję tej sztuki powiada, „że w licznie zgromadzonej publiczności wywoływała szczerą wesołość i śmiech nieustanny, a autora po kilkakroć wywoływano głośnemi okrzykami i hucznemi oklaskami.“

Kalendarz. Dziś Imienia Jezus i św. Marcela, papieża; jutro św. Antoniego opata wyznawcy.

Jutro o godz. 3 min. 33 po południu pełnia.

Teatr. Nie wczorajsze przedstawienie niemieckie „księżnéj Geroldstein“ podaje nam pióro do ręki, chociaż teatr na niem od dołu do góry był tak nabity jak się nam dawno na najpiękniejszych sztukach i występach najlepszych artystów widzieć nie zdarzyło, — ale pomyłka popełniona przez naszych współpracowników od przerabiania myśli w czcionki drukarskie.

Czytelnicy zdziwili się zapewne, czytając we wczorajszém sprawozdaniu teatralnem, że pan Benda, który rolę Gastona w *Zięciu pana Poirier* odegrał z taką werwą i życiem, jest... „młodym artystą, któremu talentu odmówić niepodobna, i który nie był wprawdzie rażącym, ale nie dość szybko wpadał w djalog, co niezmiernie psuje całość.“ Otóż całe to zdanie aż do końca ustępu, do wyrazów: „słabiéj poszedł na scenie od dwóch pierwszych,“ stanowiło koniec artykułu, odnoszący się do p. Fiszera i niewłaściwie przy układaniu dziennika w szpalty w środek włożonem zostało. Takiem jest rozwiązanie téj przypadkowéj szarady.

Zagadka.

W siedmiu głosek skromnéj szacie
Czytelniku patrzę na cię...
Wszakże się nie lękasz mnie?
Lecz gdy ująć z mego wątku
Z końca dwie i dwie z początku,
Widok mój zatrwoży cię.

(Znaczenie wczorajszego rebusa: *Ten podpis podano w wątpliwość*).

Ostatnie wiadomości.

Z Warszawy telegrafują do *N. fr. Presse* że car odrzucił zaprojektowaną przez hr. Berga zupełną amnestję dla wszystkich skrompomitowanych w r. 1863 a bawiących zagranicą polaków, oraz że niepotwierdza się wiadomość, jakoby rząd moskiewski miał zamiar skasować Bank polski.

Według *Inwalida* uzbrojenie armji moskiewskiéj nową bronią ukończonem będzie w kwietniu r. b. W ciągu r. z. 400 dział nowego systemu rozesłano do fortec. Budżet wojenny na rok 1850 wynosi 140 mil. rsr. to jest o 4 miljony więcéj jak przeszłoroczny.

Onegdaj wieczór w komisji adresowéj izby posłów hr. Taafe zakomunikował wiadomość o warunkach pod jakiemi krywoszanie broń złożyli. Adres przyjęto w trzeciem czytaniu 11 głosami przeciw trzem.

Hr. Beust odpowiedział na adres swoich wyborców reichenbergskich, że programem jego jest pojednanie wszystkich ludów zostających pod berłem cesarza, nie sądzi jednak, żeby to można było osiągnąć porzuceniem konstytucji i poświęceniem żywiołu niemieckiego.

Po tylokrotnych zapewnieniach, że poseł francuzki Benedetti odwołanym będzie z Berlina, telegramy berlińskie ogłaszają dzisiaj tę wieść za stanowczo fałszywą.

W Paryżu sądzą, że rząd cofnie żądanie przyzwolenia na wytoczenie procesu Rochefortowi, aby nie stanąć w obec silnéj opozycji.

Wczoraj gabinet Olliviera miał przedstawić w ciele prawodawczem projekt ustawy oddającej zbrodnie polityczne i prasowe pod sądy przysięgłych.

Z powodu krążących wieści o nieporozumieniach w łonie gabinetu francuzkiego *Journal des Débats* zawewnia, że najzupełniejsza zgoda panuje między ministrami i że dotąd wszelkie decyzje powzięte zostały jednomyślnie.

Mimo to telegrafują do *Tagespresse*, że minister wojny Leboeuf jedynie na osobiste wstawienie się cesarza cofnął podanie się do dymisji.

Peszt, *14 stycznia.* Peszteński sejm kryminalny zażądał od prezydjum sejmowego pozwolenia na wytoczenie procesów deputowanemu Rakoczy o oszustwo i fałszowanie weksli i deputowanemu Berzenczey o usiłowane dwużeństwo i oszustwo.

Monachjum, *14 stycznia.* W poniedziałek o godzinie 2 po poł. król osobiście otworzył sejm mową tronową.

Paryż *14 stycznia.* Garibaldi jadąc do Londynu przejeżdżał wczoraj przez Paryż.

TEATR POLSKI W KRAKOWIE.

W Niedzielę dnia 16-go stycznia 1870 roku.

POSAŻNA JEDYNACZKA

Komedja w 1 akcie przez Aleks. hr. Fredrę (syna).

OSOBY:

Pan Szumbaliński, majętny obywatel, wdowiec	Pan Rapacki.
Paulina, jego córka	Panna Baumann.
Pan Maciej Gomajło, obywatel z Litwy	Pan Eker.
Agata, jego żona	Pani Rapacka.
Pan Kazimierz Ratatyński, obywatel z Podola	Pan Benda.
Ludwika, jego żona	Panna Kwiecińska.
Kamilla	Pani Parżnicka.
Józia	Panna Bendówna.
August Darzyński	Pan Siedlecki.
Henryk Marecki	Pan Wolański.
Błażej	Pan Fischer.

Rzecz dzieje się na wsi.

Zakończy

FOLWARK PRIMEROSE.

Komedja w 1 akcie ze śpiewami z francuskiego.

OSOBY:

Książę de Galles	Pan Eker.
Dżems dzierżawna folwarku . .	Pan Rapacki.
Marja	Pani Rapacka.
Robert, nauczyciel	Pan Źródelski.

Wieśniacy. Scena na wsi w folwarku Dżemsa.

Początek o godzinie 6.

Kursa giełdy.

(Telegramy „Kurjera Krakowskiego“).

Wiedeń *d. 15 stycznia godz. 6 min. 20 po poł.*

Akcje kredytowe	258.20	Akcje kol. Kar. L.	235.50
Lombardy . . .	250.—	Akc. bank. związk.	—.—
Losy z r. 1860 .	97.60	Akcje anglo-banku	309.50
Losy z r. 1864 .	116.50	Akcje kolei rząd. .	391.—
Akcje frnk.-austr.	101.50	Tramway . . .	142.50
Napoleony . .	9.86	Akc. kolei wschod.	—.—

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin *d. 15 stycznia godz. 2 min. 10 po poł.*

Wiedeń krót. term.	82	Akcje kredytowe .	$141\frac{3}{4}$
Długi term. . . .	$81\frac{1}{4}$	Kolej zach. czeska	90
Warszawa kr. ter. .	$74\frac{3}{4}$	Kolej rząd. austr.	$116\frac{1}{2}$
Banknoty rossyjsk.	75	Akc. kol. Kar. L.	$97\frac{1}{4}$
Listy zastaw. pol. .	$69\frac{1}{4}$	Lombardy . . .	$37\frac{1}{2}$
Listy likwidacyjne .	$56\frac{3}{4}$	Amerykańskie . .	$92\frac{1}{8}$
Banknoty austr. .	82	Metaliki	$49\frac{5}{8}$
Losy kredytowe .	87		

Usposobienie giełdy: złe.

Paryż *d. 15 stycznia godz. 6 min. 20 po połud.*

Renta 3% . .	73.65	Kolej rządowa . .	810
Renta włoska .	55.20	Amerykańskie . .	$98\frac{1}{2}$
Lombardy . . .	518.		

Usposobienie giełdy: baissa.

Następny numer „Kurjera“ wyjdzie we wtorek rano o godzinie 8-méj.

Redaktor odpowiedzialny *Żegota Wywiałkowski.*

Kursa giełdowe

z d. 15 stycznia.

	W Krakowie żądają	W Krakowie płacą	W Wiedniu telegr.
5% zjed. dług państwa	— —	— —	60 35
„ „ w srebrze	— —	— —	70 30
Renta w srebrze	71 —	70 60	70 35
Losy z r. 1860	101 75	100 25	98 40
Losy z r. 1864	— —	— —	117 20
Galic. oblig. indemnizacyjne	— —	— —	73 —
Listy zastaw. galic.	— —	— —	— —
„ bank. hypot.	— —	— —	— —
„ „ pols. I. emisji	94 —	93 —	— —
„ „ „ II. emisji	93 —	92 —	— —
„ likwid. pols.	76 50	75 50	— —
Kolej warsz.-wied.	67 —	66 —	— —
„ warsz.-bydg.	70 —	69 —	— —
Ros. poż. prem. 1864	159 —	158 —	— —
„ „ „ 1866	152 —	151 —	— —
Srebro	121 —	120 25	120 65
Dukaty	5 85	5 75	5 80½
Napoleondory	9 90	9 80	9 86
Imperjały	10 10	10 —	— —
Pruski kurant	1 83	1 82	— —
Ruble papierowe	1 52	1 51	— —
Weksle. Londyn	— —	— —	123 25

	żądają	płacą	telegr.
Akcje. Lombardy	256 —	255 50	255 10
Kolei Alföld	— —	— —	171 —
„ Karola Ludwika	239 —	238 50	236 50
„ lwow.-czern.	206 50	206 25	208 —
„ pardubickiéj	— —	— —	163 25
„ Północnéj	— —	— —	216 25
„ północ.-wschod.	162 —	161 50	160 75
„ Rudolfa	164 —	163 50	163 25
„ rządowéj	— —	— —	399 —
„ siedmiogrodzkiéj	168 —	167 50	166 50
„ węg.-wschod.	— —	— —	99 —
„ zach.-czeskiéj	— —	— —	— —
Banku angielskiego	— —	— —	315 50
„ anglo-węgierskiego	— —	— —	91 —
„ budowli	— —	— —	50 —
„ handlowego	79 50	78 50	— —
„ hypot. galic.	— —	— —	— —
„ jeneralnego	— —	— —	41 25
„ krakowskiego	90 50	89 50	— —
„ narodowego	744 —	740 —	739 —
„ obrotu ogólnego	117 —	116 50	115 50
„ związkowego	— —	— —	86 —
Franko-austrjackie	— —	— —	105 —
Kredytowe	263 50	263 —	258 90
Tramway	— —	— —	144 —

Pociągi osobowe kolei żelaz.

		Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą po p.
W Krakowie:	lwowski	11.35	10.22	5.33	3.26
„	wielicki	6.28	5.30	8.15	8.15
„	wiedeński	6. 3	3.33	9.52	8.54
„	wrocławski	6. 3	3.33	9.45	5.21
„	warsz i wroc.	8.—	„	„	5.21
„	niepołom.	11.23	we Wt. C.	i Sob.	4.35
W Wieliczce:	krakowski	7.40	7.40	—	—
W Tarnowie:	krakowski	2.38	1.23	0.58	1.50
„	lwowski	0.58	1.50	2.38	1.23
W Rzeszowie:	krakowski	10.43	11.33	3.49	4. 8
„	lwowski	3.49	4. 8	10.43	11.33
W Przemyślu:	krakowski	8.29	8.35	6.39	6.25
„	lwowski	6.39	6.25	8.29	8.35
We Lwowie:	krakowski	5.41	5.16	10. 9	9.28
„	brodzki	—	—	5.41	5.16
„	czerniow.	10.49	10.20	—	—
W Brodach:	lwowski	0.59 i	11.31 r.	2. 3	3. 2
W Czerniowcach:	lwowski	—	—	7.—	9.13
W Warszawie:	krakowski	6.30	„	„	8.51
W Wiedniu:	krakowski	8.—	8.30	5.23	7.32

Godz. o oznacza północ. Zegar kolei lwowskiéj idzie o 16 min. wcześniéj, a kolei połnocnéj o 22 min. późniéj od krakowskiego.

Właściciel i główny współpracownik Władysław Sabowski

W drukarni Karola Budweisera.